

str. 39

Być może kiedyś stworzymy materiały, które zwiększą ochronę kadłuba statku, przynajmniej w miejscach, w których przebywać będzie załoga. Możliwe, że w przyszłości kombinezony do spacerów kosmicznych stworzone będą z jakichś tworzyw uwzględniających te czynniki. Na razie jednak nimi nie dysponujemy. Notabene cokolwiek wymyślimy dla ochrony astronautów przed promieniowaniem kosmicznym, musi być skuteczne także w przypadku burz słonecznych. Jednak nawet i wtedy konieczne byłoby zaplanowanie lotu podczas minimum aktywności słonecznej.

Opracowywane są także leki i diety, które mogłyby być stosowane albo regularnie albo po napromienieniu, np. w wyniku rozbłysku słonecznego. Specyfiki te, zawierające przeciwutleniacze, osłabiałyby wpływ promieniowania na ludzki mózg. Pomóc byłyby w stanie związki chemiczne wzmacniające obwody mózgu, tak, by po uszkodzeniu wróciły one do normalnego funkcjonowania. Wspomniane medykamenty są jednak we wczesnych fazach ich tworzenia.

A przecież promieniowanie to nie jedyny problem.

Zaniki mięśni, kłopoty z płodnością czy układem krążenia, problemy z termoregulacją organizmu, objawy ogólnoustrojowego stanu zapalnego, wreszcie zmiany genetyczne...

Lista innych zagrożeń to materiał na odrębny artykuł.

Być może nie jest nam pisana przyszłość wśród gwiazd, pod innymi słońcami czy choćby na innych globach naszego słonecznego podwórka. Czy powinniśmy się z tym pogodzić, a badania naukowe zlecić robotom? Japoński robonauta kilka lat temu stał się bohaterem mediów, dołączając do załogi Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Marsa mogłyby badać chmury niewielkich robotów nazwanych Jollbots. Te, toczące się po czerwonym gruncie, ale też potrafiące skakać autonomiczne aparaty proponuje, jako rozwiązanie problemów z ludzką obecnością na tej planecie, **Aron Kiski** z Uniwersytetu w Southampton.

Czy więc również w Kosmosie zastąpią nas automaty...?



W następnym numerze: Kopalnie wokół Słońca.

Źródła:

- **C. L. Limoli** *Kosmiczna bariera*. „Świat Nauki”, 3/2017.
- **E.N. Parker** *Czym osłonić astronautów*. „Świat Nauki” 4/2006.
- **A. Longstaff** *Krótkie wykłady z neurobiologii*, PWN 2002.
- **V. Parihar** (i in.) *What happens to your brain on the way to Mars* (dostępne: <http://advances.sciencemag.org/content/1/4/e1400256.full>)



Urszula Węgrzyk



Rozkodować chorobę

Wobec praw biologii ludzie są równi, a zatem warto, a nawet trzeba, przyjrzeć się swojemu ciału, obserwując zachodzące w nim procesy. I nie ma tu znaczenia pochodzenie, rasa, status materialny, osiągnięcia życiowe, wiek czy wykształcenie. Każdy z nas jest bowiem biologicznym organizmem sterowanym przez biologiczny mózg. A on rządzi nie tylko naszymi funkcjami fizjologicznymi, ale także zachowaniem, czy automatycznymi reakcjami

W podświadomości są zapisane wszystkie zdarzenia i sytuacje, jakie się nam przytrafiają. Gdy jakieś zdarzenie wywoła w naszym życiu mocną reakcję (stres), efektem tego może być zmiana zachowania lub funkcjonowania tkanek organizmu.

Biologiczne znaczenie choroby to połączenie kilku dziedzin współczesnej nauki i rodzajów terapii: totalnej biologii (**Gilbert Renaud**), psychobioanalizy (**Gerard Athias**), psychomagii (**Alejandro Jodorowsky**), osteopatii i medycyny chińskiej, mające na celu zmianę postrzegania naszego zdrowia i choroby. Jedną z koncepcji zakłada, iż ta ostatnia nie jest „błędem natury”, lecz rozwiązaniem przez biologiczny mózg sytuacji, dla której sami w sposób świadomy nie znaleźliśmy rozwiązania. Mózg zaś nigdy się nie myli, nie pracuje bez konkretnej przyczyny i zawsze wybiera doskonałe rozwiązanie. Zatem każda dolegliwość to nic innego jak tylko przystosowanie się organizmu do istniejących warunków.

Mówi się, że choroby stanowią manifestacje naszych nierozwiązanych konfliktów. To, czego nie rozwiązaliśmy na świadomym poziomie, zostaje zepchnięte do podświadomości. Można by rzec, że choroba to sposób ustroju na przetrwanie.

Aby ją wyleczyć, trzeba dotrzeć do przyczyny, a przede wszystkim zrozumieć, o czym dane schorzenie *opowiada*, co wcale nie jest takie łatwe. Poprzez nie nasz organizm wręcz krzyczy i wysyła do nas wiadomość.

Ta wiadomość jest zapisana językiem biologii, który warto poznać.

Konieczne jednak trzeba tu dodać, iż niektóre traumy i stresy są przenoszone pokoleniowo. Chodzi o to, by wiedzieć, jak postępować w takich przypadkach.

Choroba jest informacją, którą należy rozkodować i odczytać – uważa **Bartek Kożuch**, twórca koncepcji biologicznego znaczenia choroby. Jego zdaniem okazuje się ona właśnie sposobem reakcji podświadomego mózgu na różne zdarzenia, szczególnie zaś sytuacje, dla których sami nie znajdujemy rozwiązania, albo z którymi sobie nie radzimy. Często bywa tak, że ilość nagromadzonego w naszym mózgu stresu (gdy szukamy wyjścia z impasu), znacznie przekracza krytyczny próg. Powoduje to różne dolegliwości, choroby, ból, dysfunkcje. Co więcej – żale, skrywane przez długie lata lub niewyjaśnione sprawy powodują, iż organizm człowieka przez cały czas reaguje w biochemiczny sposób i wytwarza adekwatne do tej sytuacji neurotransmitery i białka.

**Odczytać informację
zapisaną językiem biologii.
Bartek Kożuch**



Nasze dolegliwości – tłumaczy Bartek Kożuch – opowiadają o tych aspektach funkcjonowania, które źle przeżywamy. Według niego pierwszym elementem skutecznej pracy jest zrozumienie i uświadomienie sobie, o czym mówi dana dolegliwość. W tym celu trzeba sięgnąć nie tylko do historii życia konkretnej osoby, ale także jej przodków.

– *Pracując z pacjentem* – tłumaczy – *szukam przyczyny powstania schorzenia w drzewie genealogicznym i okresie płodowym, ponieważ tam wszystkie choroby mają swój początek.*

Droga do poznania nowej medycyny

Pochodzi z Zakopanego, a medycyna zawsze zajmowała ważne miejsce w jego życiu. Licencjat z fizjoterapii Bartek Kożuch zrobił w Nowym Targu, a magisterium w Krakowie. Kolejnym krokiem na ścieżce rozwoju było szkolenie z nie-

mieckiej terapii manualnej. Mechanistyczne podejście do ciała nie do końca jednak rezonowało z jego wnętrzem.

Potem przyszła pora na mikrokinetyterapię, czyli leczenie małym ruchem. Jej tajniki zgłębiał na kursie u **Daniela Grosjeana**, twórcy holistycznej metody, u którego odbył cały cykl szkoleń. Dzięki temu zrozumiał, że ciało to nie tylko struktura, ale także emocje, czyli to, co przeżywamy.

– *Od zawsze* – mówi Bartek Kożuch – *czułem, iż ludzi można leczyć, nawet ich nie dotykając. Do tego wystarczy... rozmowa. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, dlaczego tak jest, ale miałem na ten temat swoje głębokie, wewnętrzne przekonanie.*

– *W mojej rodzinie* – dodaje – *a zgłębiłem dokładnie drzewo genealogiczne, nikt nie zajmował się medycyną. Pochłonęła mnie mikrokinetyterapia, potem osteopatia (postępowanie terapeutyczne i diagnostyczne), a wreszcie – i uważam, że to był strzał w 10-kę – kilka kursów Totalnej Biologii.*

– *Na kursie podstawowym* – kontynuuje – *przedstawiono poszufladkowane działania tej metody. Wówczas wydawało mi się to logiczne. Na kolejnym szkoleniu inny nauczyciel zmienił moje patrzenie na chorobę. Pokazał, iż można ją odczytać na różne sposoby, wieloma narzędziami, bez szufladkowania. Dla mnie terapia to rodzaj sztuki. Szufladkowanie jest nieprawidłowe, a niekiedy może nawet szkodzić. Każdy ma swoją historię i bagaż doświadczeń tworzący unikatowy rodzaj postrzegania. Należy spojrzeć na świat oczami chorej osoby, a nie przez pryzmat wyuczonych reguł. Taki rodzaj terapii pozwala dotrzeć do podłoża problemu.*

Tłumaczenie choroby

By dociec, skąd wzięła się choroba, czasami trzeba sięgnąć do historii rodzinnych. Znajoma Barka Kożucha zwróciła się do niego z prośbą o rozszyfrowanie przyczyn migotania przedsionków u swojej mamy. Terapeuta stwierdził, że źródłem tego jest długoletnie nieporozumienie pomiędzy dwoma kobietami. Okazało się, że była to historia matki i ciotki tej kobiety. Gdy konflikt przestał istnieć, migotanie przedsionków ustąpiło.

Istnieją różne sposoby zrozumienia zdrowotnych zawirowań. Choroba zawsze jest związana z określonym rodzajem emocji, które przeżywamy. Dzięki fizjologii i patofizjologii możemy zrozumieć, jaki sens ma zmiana, którą stworzył organizm. Da się to zaobserwować w każdym schorzeniu.

Wiele osób cierpi np. na bóle żołądka, co według biologicznego znaczenia choroby świadczy o tym, iż czujemy się niezrozumiani. Aby to uzdrowić, odpowiedzmy sobie na pytanie, z jakiego powodu i w jakich sytuacjach czujemy się niezrozumiani. Na problemy z żołądkiem możemy tak-



że popatrzeć z innej strony. Często ich przyczyną jest brak wdzięczności za to, co robimy dla innych. Dotyczy to nierzadko osób, które wręcz poświęcają się dla swoich mężów, żon, dzieci itd.

Choroba stanowi odpowiedź mózgu na stres, który osiągnął już pewien pułap, a my nie znajdujemy dla niego leku. Posłużmy się przykładem. Jeśli całą naszą uwagę absorbuje jakiś problem, nie jesteśmy w stanie

funkcjonować normalnie i wykonywać swoich obowiązków. W momencie, kiedy poziom stresu osiąga apogeum, stajemy się niezdarni, rozkojarzeni i trudno nam się na cokolwiek skupić. Cała nasza świadomość zajmuje się problemem w celu jego rozwiązania.

Gdy to rozwiązanie znajdziemy, poziom stresu spada, a my żyjemy dalej. Natomiast jeśli się nie uda, mózg w celu sprawnego funkcjonowania *spakuje* cały ten stres i odpowie w postaci zmiany funkcjonowania naszego zachowania lub tkanek, czyli jakiejś choroby. Dzięki temu tylko mały obszar naszego mózgu będzie zajmował się stresem, a pozostałe będą funkcjonowały jak dawniej.



Stres – cały czas streszczam wywody mojego rozmówcy – można porównać do bałaganu. Załóżmy, że wynajmujemy 5-pokojowe mieszkanie. W każdym z pomieszczeń znajduje się wiele śmieci i panuje totalny bałagan. Aby korzystać z mieszkania, robimy w nim porządek, umieszczając wszystkie niepotrzebne meble i brudy w jednym pokoju. Dzięki temu zabiegowi będziemy mogli korzystać z czterech pomieszczeń, jedno poświęcając na schowek. W momencie stresu, który zaczyna przekraczać pewien krytyczny próg uniemożliwiający nam normalne funkcjonowanie, nasz organizm posługuje się podobną strategią.

Jedną z pacjentek Bartka Kozucha miała uczulenie na iglaki: w kontakcie z nimi występowała u niej pokrzywka. Terapeuta zapytał, czy ktoś w domu używał maszyny do szycia? Okazało się, że ona i jej mama zajmowały się hobbystycznie szyciem. Potem wyszło na jaw, że dziadek pacjentki pracował w lesie. Co łączyło te dwie historie? Wy tłumaczenie jest proste: matka kobiety chciała uczyć się krawiectwa, ale nie pozwolono jej na to i musiała pomagać ojcu (dziadkowi pacjentki) w pracy, którą wykonywał w lesie. Wypadkową obu spraw: iglaków (lasu) i odsunięcia kobiety od upragnionego zawodu była alergia. Pacjentka zintegrowała w skórze stres swojej matki. Po wyjaśnieniu sprawy w okresie

dwóch miesięcy uczulenie całkowicie zniknęło.

Niektóre emocje przeżywamy całe życie. Kiedyś do Bartka przyszedł pacjent cierpiący na raka jelita grubego. Terapeuta zapytał: – *Jakiej kobiecie nie umie pan wybaczyć?* Ustalili, że była to pierwsza miłość mężczyzny, która zostawiła go 36 lat temu, on zaś przez tyle lat nie mógł się z tym pogodzić.

Jaka w takim przypadku jest rola terapeuty? Powinien on wyjaśnić pacjentowi, o czym *mówi* jego choroba. Wybaczyć, odpuścić, podjąć działanie zaradcze – to już zadanie klienta, terapeuta tego za niego nie wykona. Dlatego znawcy metody uważają, iż wszystkich nie da się wyleczyć. Pomóc można tylko ludziom, którzy naprawdę tego chcą. To trochę tak, jak gdyby dać głodnemu człowiekowi wędkę i powiedzieć mu, że, aby się najeść, może łowić ryby. Gdy odmówi, nadal będzie głodny. Praca terapeuty polega na tym, aby pomóc ludziom zrozumieć, o czym *mówi* ich choroba. Nic więc dziwnego, iż zawód Bartka to w pewien sposób... **tłumaczenie choroby.**

Wyzdrowieć – w każdym przypadku oznacza zmienić swoją świadomość. Może to dotyczyć postrzegania samej choroby, a czasami zmiany nastawienia do jakiejś sytuacji lub po prostu ujrzenia czegoś z innej perspektywy. Choroba to rodzaj pustki, która jest w nas. Dlaczego pustki? Ponieważ kiedy czegoś nam brakuje, stresujemy się, a gdy to mamy, jesteśmy spokojni.

Dlaczego dzieci sobie nie radzą?

Pacjentami Bartka Kozucha często są dzieci. Aby dziecko miało dobre życie, rodzice muszą go chcieć. Czasami jedno z rodziców bardzo pragnie, by dziecko się urodziło, a drugie nie. Wpływa to na sposób, w jaki będzie ono postrzegało świat.

Każde dziecko rodzi się na innym etapie życia rodziców, więc wpływają na nie inne sytuacje. Okres ciąży i porodu również programuje nasz mózg. Dlatego im więcej mamy o nim informacji, tym więcej dolegliwości, chorób i schematów zachowania możemy rozkodować. Bo nie nie otrzymujemy na stałe, wszystko podlega ciągłej zmianie.

Często w medycynie podkreśla się fakt, iż ta czy inna choroba jest genetyczna. Dawniej jednak ludzie nie chorowali tak jak dziś, a przecież mieli identyczne geny. Przyczyna jest inna: jakość życia, większy stres i pośpiech, skomplikowane relacje międzyludzkie. Odbija się to nie tylko na dorosłych, lecz przede wszystkim na maluchach.

– *Często pracuję z dziećmi* – mówi Bartek – *i ubolewam nad tym, iż nie mają kiedy cieszyć się z dzieciństwa. Od rana do wieczora są zajęte w szkole i poza nią. Rodzice, wysyłając swe pociechy na liczne zajęcia, leczą własne kompleksy. Należy też wspomnieć, że to właśnie dzieci najczęściej ukazują zachowaniem czy chorobą, z czym rodzice sobie nie radzą. Niektórym ciężko zrozumieć, że aby pomóc dziecku należy z nim pracować.*

Angina także skrywa informacje

Gdy dzieci z zaczerwienionym gardłem chorują na anginę, oznacza to, że proszą swoją matkę o więcej uczuć, czułości. Można zadać pytanie, czemu ich nie otrzymują. Natomiast powiększone migdałki wskazują na to, iż pojawia się jakaś sytuacja, w której dziecko musi bronić się i nie umie poprosić o pomoc, więc stara się temu sprostać. Podwyższona temperatura sygnalizuje dodatkowo sytuację, z którą dziecko sobie nie radzi. Język biologii jest bardzo konkretny.

Od bóli kręgosłupa po rwę kulszową przed ślubem

Do prowadzonego przez Bartka gabinecie CAVEO bardzo często trafiają pacjenci z bólami kręgosłupa, traktując go jako fizjoterapeutę. Przychodzą także osoby, które poważnie chorują lub mają problemy emocjonalne. Stara się wówczas ustalić, gdzie leży ich przyczyna.

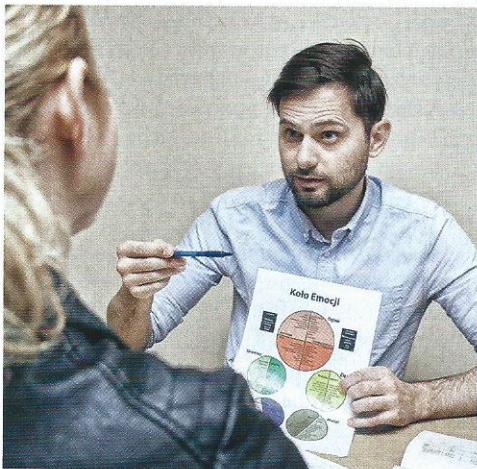


W przypadku kręgosłupa każda jego część opowiada o innym rodzaju stresu. Odcinek lędźwiowy mówi o naszych relacjach z innymi. Część piersiowa – o tym, jakim jesteśmy wsparciem dla siebie samych. Natomiast część szyjna informuje o problemach z komunikacją.

Kiedyś zjawiał się pacjent z dysfunkcjami w odcinku szyjnym. Był przełożonym

i miał problem z egzekwowaniem poleceń wydawanych swoim podwładnym, nie cieszył się tzw. „posłuchem”. Jego decyzje były (mówiąc kolokwialnie) „olewane”. Bartek przeanalizował wspólnie z nim postępowanie klienta, pokazał, na czym polega wyznaczanie granic, konsekwencja oraz męska energia. Niestety mężczyzna nie wyniósł tej wiedzy z domu, nie był konsekwentny i nie umiał zaznaczyć granic. Gdy skorzystał z udzielonych mu wskazówek, problem zniknął.

Tak popularna dolegliwość jak rwa kulszowa sygnalizuje jakąś dużą wewnętrzną przemianę, którą należy przejść, aby sprostać sytuacji. Może oznaczać także wielką zmianę w życiu (do której nie jesteśmy gotowi). Dlatego nierzadko pojawia się



przed ślubem lub w trakcie ciąży. Kiedyś z tym problemem przyszedł do niego pacjent, którego żona chciała poczynić duże inwestycje, na które on nie był gotowy. Dla niego wyzdrowieć oznaczało wziąć odpowiedzialność.

Bartek pracował też z kilkoma osobami cierpiącymi na boreliozę. U wszystkich występował inny problem, ale osadzony na podobnym tle. Szczególnie zapamiętał młodego lekarza z z tą chorobą. Zapytał go: *Jaka wygląda historia z młodą kobietą, która działa na Ciebie destrukcyjnie?* Okazało się, że była to jego ekszona, która przez kilka lat po rozwodzie wyłudzała od byłego męża pieniądze. Dopóki mężczyzna temu nie zaradzi, nadal będzie borykał się z boreliozą. Wyzdrowieć oznacza dokonać zmiany w swoim życiu.

- *Mój schemat pracy jest prosty* – tłumaczy Bartek. - *Gdy potrafię coś zrobić manualnie, nie rozmawiam z pacjentem, lecz pomagam. Jednak w momencie, gdy klient choruje, a praca manualna nie przynosi efektów, zaczynam poszukiwać przyczyn dolegliwości.*

Pierwszy element skutecznej pracy z pacjentem to zrozumienie i uświadomienie sobie, czego symbolem jest problem. Trzeba zrozumieć historię życia danej osoby i jej przodków. Mając świadomość, jak żyli nasi przodkowie, z jakimi problemami musieli sobie radzić, bardzo szybko pojmujemy przyczynę choroby. Uświadomienie problemu to pierwszy krok do uzdrowienia, drugim jest działanie.

Choroba ta sama, a inne punkty widzenia

Medycyna akademicka określa chorobę jako zespół objawów odbiegających od normy. Z kolei medycynę chińską cechuje inne podejście, mówiące o niedoborze lub nadmiarze energii w jednym z pięciu elementów. Niezależnie od tego, jaki system leczenia weźmiemy pod uwagę, wszystkie one odnoszą się do tego samego schorzenia, tylko różnymi słowami. To tak, jakby patrzeć na kostkę Rubika z różnych stron. Każdy z obserwujących opowiada, co widzi i ma rację, opisując jej kolory, ale nie do końca, ponieważ będzie mówił tylko o jednej ze ścianek kostki, pomijając pozostałych pięć. Podobnie jest z chorobą: każdy z systemów opowiada o niej w jakiejś części. Aby zaś wyzdrowieć, należy dotrzeć do sedna.

Choroba to nie defekt organizmu czy też genów. Należy sobie uzmysłwić, iż nasze dolegliwości to nic innego, jak efekt nierozwiązanych sytuacji stresowych. Gdy już to wiemy, łatwiej możemy zrozumieć, czego nie doceniliśmy w swoim życiu lub z czym sobie nie poradziliśmy. Możliwości, jakie oferuje biologiczne znaczenie choroby, pozwalają nam przywrócić się dolegliwościom z innej strony. Dzięki takim informacjom jesteśmy w stanie uzdrowić wiele własnych problemów na poziomie: duchowym, emocjonalnym, intelektualnym, seksualnym i fizycznym. Aby wyzdrowieć, trzeba jednak przede wszystkim przejść gruntowną przemianę na poziomie świadomości.



Kontakt
z **Bartłojem Kozuchem:**
Gabinet CAVEO
www.caveo.pl
Konsultacje
w **Warszawie i Zakopanem:**
tel. 604-517-617

M.F. ZDROWIE I URODA

poleca

NOWOŚĆ! Okulary ajurwedyjskie, bezsoczewkowe – przeznaczone do ćwiczeń mięśni oka przy wadach wzroku. Stosowane przy **nadwzroczności**, jak i **krótkowzroczności** wspomagają przywracanie naturalnej funkcji i **ruchliwości** mięśni oka, poprawiają ukrwienie oczu i usuwają zmęczenie.

Pas lędźwiowy magnetyczny z kryształami turmalinu – cena 98 zł – pomocny przy usuwaniu dolegliwości bólowych, gośćcowo-reumatycznych, pourazowych, przy bólu pleców, lumbago, osteoporozie, urazach i kontuzjach sportowych.

OPC – 320 mg w 1 kaps. (100 kaps.) – ekstrakt z pestek i skórek winogron.

Serrapeptase – enzym proteolityczny, bez skutków ubocznych. Pomocny w **usuwaniu bólu, obrzęków**. Może wspomóc leczenie reumatoidalnego zapalenia stawów.

CDP Cholina (cytykolina) 250 mg – suplementacja nią usprawnia proces koncentracji i zapamiętywania. Pomocna przy zapobieganiu zaburzeniom pamięci, wpływa również na wzrost skupienia oraz wydajności psychicznej. Badania dowiodły bardzo wysokiej skuteczności cytykoliny jako środka hamującego śmierć komórek zwojowych siatkówki oka.

PQQ + UBICHINOL – odgrywa znaczącą rolę w polepszeniu funkcji pamięciowych, poznawczych, zmniejszania zmęczenia, a także zapobiega neuro i biodegeneracji poprzez promowanie czynnika wzrostu nerwów (NGF). Ubichinol to zredukowana forma koenzymu Q10.

Astaksantyna 12 mg – 180 kaps. 135 zł – najsilniejszy antyoksydant! 65 razy silniejszy od witaminy C, 54 razy silniejszy od beta-karotenu, 14 razy mocniejszy od wit. E.

HCG Complex – krople bezhormonalne 60 ml - uruchamia spalanie nienormalnych rezerw tłuszczu w organizmie odłożonych w takich miejscach jak brzuch, biodra, pośladki, uda, kolana. Cena 179 zł.

K2 Mk7 i D3 w płynie – 300 kropli. W 1 kropli 2500 IE D3 i 100 µg K2 Mk7.

Kurkuma – ekstrakt kurkumy 20:1

Zeolit - Globalium Zeolith 100% Klinoptilolit – pochłania takie substancje jak rtęć, ołów, kadm, pestycydy. REWELACJA NA ZIMĘ!

Sirius-D Intense o podwójnej mocy!

PROMOCJA! Koenzym Q10 300 mg (60 tabl.)

Super C – w jednej miarce ok. 3 g czystej witaminy C.

Krem wypełniacz zmarszczek wokół oczu – EFEKT NATYCHMIASTOWY! Wypełniacz trwale spłycający zmarszczki.

NOWOŚĆ! Krem na przebarwienia i plamy starcze ze specjalnym kompleksem składników aktywnych.

W naszej ofercie również: Lycin Dr Rath, Bee Pearl – ekstrakt z pierzgi, naturalny płyn Lugola, lizyna, OPC, Ekstrakt z gojnika, Ekstrakt z gravioli, Selen, D-Mannoza, Wild Yam, B-complex, Naturalna witamina A, MSM, wanał z chromem, Ashwagandha, Prof. Przybylski Kolagen Aktiv, produkty na odłuszczenie wątroby i wiele innych.

Na miejscu wykonujemy pomiar wieku żył za pomocą PulseTrace.

Wszystkie produkty dostępne na miejscu oraz w sprzedaży wysyłkowej.

MF ZDROWIE I URODA
Gdynia, ul. Świętojańska 41, I piętro
tel. 58 620-03-59, kom. 506-073-066
www.mfzdrowie.pl